Przymierze miłości



Nowenna przed Dniem Przymierza

18 października

Mój wkład się liczy

Nowenna przed dniem Przymierza
18. październik

Mój wkład się liczy



Organizacyjne wskazówki

Nowenna ta ma przyczynić się do rozszerzania się modlitwy.

Start 09. październik



Doświadczenia i sugestie:

Niektórzy ludzie instalują w swoim telefonie komórkowym osobisty sygnał dźwiękowy, na przykład dzwonek, który przypomina im o odmówieniu nowenny o określonej godzinie (na wieczorne błogosławieństwo lub w historyczną godzinę Przymierza Miłości o godz. 17.00).

Mój wkład się liczy

Wprowadzenie

Z wielką wdzięcznością, każdego roku wspominamy początki Szensztatu, pierwszy dzień przymierza 18.10.1914 roku.

Serca młodych ludzi zapłonęły entuzjazmem dla cichej, ulubionej idei ojca Josefa Kentenicha. Z wielkim zapałem chcieli skłonić Matkę Bożą, aby „w szczególny sposób ustanowiła swój tron w Szensztat, rozdała swoje dary i dokonała cudów łaski”[1].

Ale nie stało się to bez ich wkładu.
Z podstawowych założeń Szensztatu wyrosło coś wielkiego - z sanktuarium posłani w przymierzu miłości z Maryją powstali nowi ludzie i nowe wspólnoty dla świata i Kościoła.

Niosła ich
wiara w ich ideał osobisty,
wiara w możliwość rozwoju,
wiara w działanie Boga w ich życiu,
wiara w znaczenie ich wkładu
i wiara w charyzmat bliźniego.

[1] Akt Założycielski

W tej nowennie skupiamy się na czwartym podstawowym założeniu: wierzę, że mój wkład ma znaczenie. Pozwólmy się ponownie zarazić ogniem entuzjazmu konkretnych osobowości z historii Szensztatu, ogniem, który od tamtej pory płonie w niezliczonych sercach na całym świecie dla przymierza miłości z Trzykroć Przedziwną Matką i Zwycięską Królową Szensztatu.

Z obawą obserwujemy wielkie procesy zmian zachodzące w świecie i Kościele, ale nie pozwólmy na to, aby nas to sparaliżowało. Wielokrotnie mieliśmy i mamy okazję doświadczać, że każdy nasz mały i duży wkład ma znaczenie i może stać się źródłem nieoczekiwanego błogosławieństwa. „Teraz macie do tego najlepszą okazję[2]”. Podobnie jak Maria i wraz z nią, nasze życie powinno stać się życiem w Chrystusie, które ma znaczenie. W ten sposób nasza droga życiowa staje się drogą przymierza miłości.

[2] ebd.

Przymierze miłości



Dzień 1

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Nie to, co wielkie i większe, ale właśnie to, co największe, będzie przedmiotem naszego wzmożonego dążenia".

Dzień 1

Impuls z życia

Co to znaczy tworzyć coś nowego, coś wielkiego nawet w najtrudniejszych warunkach i nie czekać na lepsze czasy, pokazuje nam nasz Założyciel, Ojciec Józef Kentenich.

18 października 1914 r., tuż przed wybuchem I-szej wojny światowej, wraz z kilkoma uczniami, wierząc w opatrzność, odważył się podjąć decyzję o utworzeniu nowego Ruchu.

On wyprzedza swoje czasy, gdy ogłasza młodym słuchaczom swoją „ukrytą ulubioną ideę". Człowiek idealista, który z własnej inicjatywy – a nie z poczucia obowiązku – angażuje się w „wielkie i największe" sprawy.

W ten sposób małe i duże niedogodności codziennego życia, które są zaniesione do sanktuarium Matki Bożej, stają się darem i błogosławieństwem – daleko poza domem studenckim! Dzieło Szensztackie rozrasta się w szerz i wzdłuż.

Ojciec Kentenich przechodzi wszystkie próby. Nie poddaje się

- pod ciężarem swojej drogi krzyżowej przez więzienie i obóz koncentracyjny,
- przez 14 długich lat wygnania i rozłąki z Dziełem Szensztackim,
- przy niezliczonych nieporozumieniach i oszczerstwach.

Ocenia je jako najlepszą okazję, aby wsłuchać się w Boży plan i odpowiedzieć na niego: odważnie – cierpliwie – kreatywnie.

Wierzę, że mój wkład się liczy

„Teraz macie do tego najlepszą okazję”.

Z moich małych ofiar Matka Boża może uczynić coś wielkiego. Czy skorzystam z tej szansy, aby przyczynić się do pomnożenia kapitału łask?
Odważnie – cierpliwie – kreatywnie[3]:
która z tych trzech postaw może być dla mnie dzisiaj motywacją?

Codzienna modlitwa na zakończenie

[3] Z listu na Międzynarodowy Kongres Zesłania Ducha Św. 2022

Przymierze miłości



Dzień 2

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Z pewnością nie jesteśmy w stanie dokonać większego apostolskiego czynu ani pozostawić tym, którzy po nas przyjdą wartościowszej spuścizny, niż skłonienie naszej Pani i Królowej, aby tutaj umieściła swój tron, rozdawała dary i czyniła cuda łaski".

Dzień 2

Impuls z życia

Zawrzeć przymierze miłości to:
Rozpoczynać na nowo. Czynić to co potrafię.
Zwiększyć wkłady do kapitału łask i oddać je do dyspozycji naszej niebieskiej Matce.

Nawet w warunkach wojennej codzienności Józef Engling daje z siebie wyjątkowo dużo. Wyróżnia się świętością w codzienności: z narażeniem życia troszczy się o żywność dla swoich towarzyszy, jego listowne apostolstwo na froncie, jego tak rzeczywista miłość do Boga i Maryi, tak prawdziwa i bliska, sprawia, że odczuwa bezpieczeństwo i bliskość Matki Najświętszej, nawet gdy dookoła niego uderzają pociski.

Wraz ze swoim przyjacielem Karlem składają sobie nawzajem obietnicę: "Nie poddamy się, dopóki nie staniemy się współczesnymi świętymi!".

Nasz Założyciel mówi o nim w 1957 roku, nazywając to co wniósł Józef *"godnym podziwu mistrzostwem"*, mistrzostwem łączącym "najwyższe ideały z najmniejszymi sprawami życia codziennego" do tego stopnia, że ofiarował swoje życie Matce Bożej: "...za zadania, które wyznaczyłaś naszej Kongregacji". (Wpis z dziennika Józefa z końca maja 1918 r.

W każdym czasie i na całym świecie członkowie Ruchu Szensztackiego wzorują się na Józefie Englingu i dają się prowadzić dążąc do realizacji swojego powołania.

Wierzę, że mój wkład się liczy

Kto jest moją gwiazdą przewodnią, która pomaga mi uchwycić ideał mojego życia i podążać za nim?
Czy jest ktoś, kto czeka na moje zaangażowanie w dobro?
I czy chcę spotkać się z tą osobą w taki sposób, aby mogła ze mnie brać przykład? ... Czy jest sytuacja, w której inni uśmiechają się do mnie z politowaniem, podczas gdy ja wiem, że moje postępowanie jest słuszne?
Ofiarowuję to MTA
(Mater Ter Admirabilis = Matka Trzykroć Przedziwna).

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 3

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Wszyscy, którzy do tego miejsca przybywają, aby się w nim modlić, powinni doświadczyć wielkości Maryi, stwierdzając: „Dobrze nam tu być. Zbudujemy tu trzy przybytki”. Tutaj powinno być nasze ulubione miejsce!".

Dzień 3

Impuls z życia

Mieć ulubione miejsce - w jakiejś przestrzeni, w idei lub w osobie. To ofiaruje nam Ojczyznę. Daje siłę do działania. Daje odwagę do podejmowania nowych kroków, nawet jeśli kosztuje nas to wiele trudu i wyrzeczenia.

Gertraud von Bullion nie stroniła od tych poświęceń. Jej życie mogło potoczyć się inaczej ze względu na jej arystokratyczne pochodzenie. Wiele ścieżek stoi przed nią otworem na początku jej młodego życia. Jej życiowe motto brzmi bardzo prosto: "Serviam" - chcę służyć. Dla niej służba nie jest służalczym niewolnictwem. Służenie Bogu i ludziom w wolności i miłości staje się dla niej wyrazem najwyższej samorealizacji. Kiedy wybuchła I wojna światowa, Gertraud zgłosiła się dobrowolnie do służby w Czerwonym Krzyżu. Dzięki jej naleganiom, trafia na front zachodni, do Cambrai i Mons, gdzie poznaje żołnierzy należących do Sodalicji Mariańskiej z Szensztat. Gertraud staje się ważnym narzędziem MTA i angażuje się ze wszystkich sił. Szensztat staje się decydujący dla jej życia, a jej życie dla Szensztatu.

Pracując jako siostra Czerwonego Krzyża podczas I wojny światowej, zaraziła się nieuleczalną chorobą gruźlicy płucnej. Jej cierpienie, które opanowuje z podziwem, jest świadomym wkładem do kapitału łask. Pewnego razu napisała: " Ostatecznie czy to nie miłość kieruje nami, aby dać Jej (Matce Bożej) radość z bogatego rozdawania, wnosząc jak najwięcej do kapitału łask? Powinniśmy każdego wieczoru zadawać sobie pytanie: Czy myśl o kapitale łask ożywiła moją codzienną pracę, czy w ten sposób nawet niepozorną pracę codzienną naznaczam działalnością apostolską?"

Wierzę, że mój wkład się liczy

Jaką niepozorną pracę, której nikt nie widzi, chciałbym podarować, aby Bóg mógł działać przeze mnie tak, jak On tego chce? Gdzie mogę (dzisiaj) się wycofać, aby podarować innym słuchające serce, które przyjmuje pytania i potrzeby? Jak mogę poprzez słowo lub czyn sprawić, aby inni mogli doświadczyć dobroczynnego domu naszego „ulubionego miejsca?”

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 4

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Jakże często w dziejach świata to, co małe i niepozorne stawało się źródłem tego, co wielkie i największe".

Dzień 4

Impuls z życia

To jest właśnie niesamowite, że Bóg często zaczyna swoje wielkie dzieła w małych rzeczach. „A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela.” (Mt 2,6). Albo słowo, które Pismo Święte stosuje do Matki Bożej: „Ponieważ była mała, najbardziej spodobała się Najwyższemu.” Mimowolnie nasuwa się porównanie z tą małą, 800-letnią kaplicą, nie używaną już sakramentalnie, która staje się sanktuarium, miejscem łaski odwiedzanym na całym świecie i początkiem wielkiego międzynarodowego Ruchu. Jej tajemnica to: Nic bez Ciebie - nic bez nas!

Słyszeć Boga - tam gdzie potrzebny jest mój wkład. Jakże często dzieje się to w cichym, w małym, niepozornym ... prawie niezauważalnie: tam, gdzie ktoś czyni dobry uczynek, świadczy cichą posługę, ofiarowuje swoje cierpienie i w ten sposób ściąga łaski.

Siostra M. Emilia miała pod tym względem niezwykle dobre wyczucie. Ojciec Kentenich w pracy na jej temat napisanej w 1955 roku powiedział:

"Ulubioną muzyką było dla jej ucha i serca stwierdzenie: „To wy dokonujecie największych dzieł tylko przez to co najmniejsze i pracujecie tylko nad tym co najmniejsze."

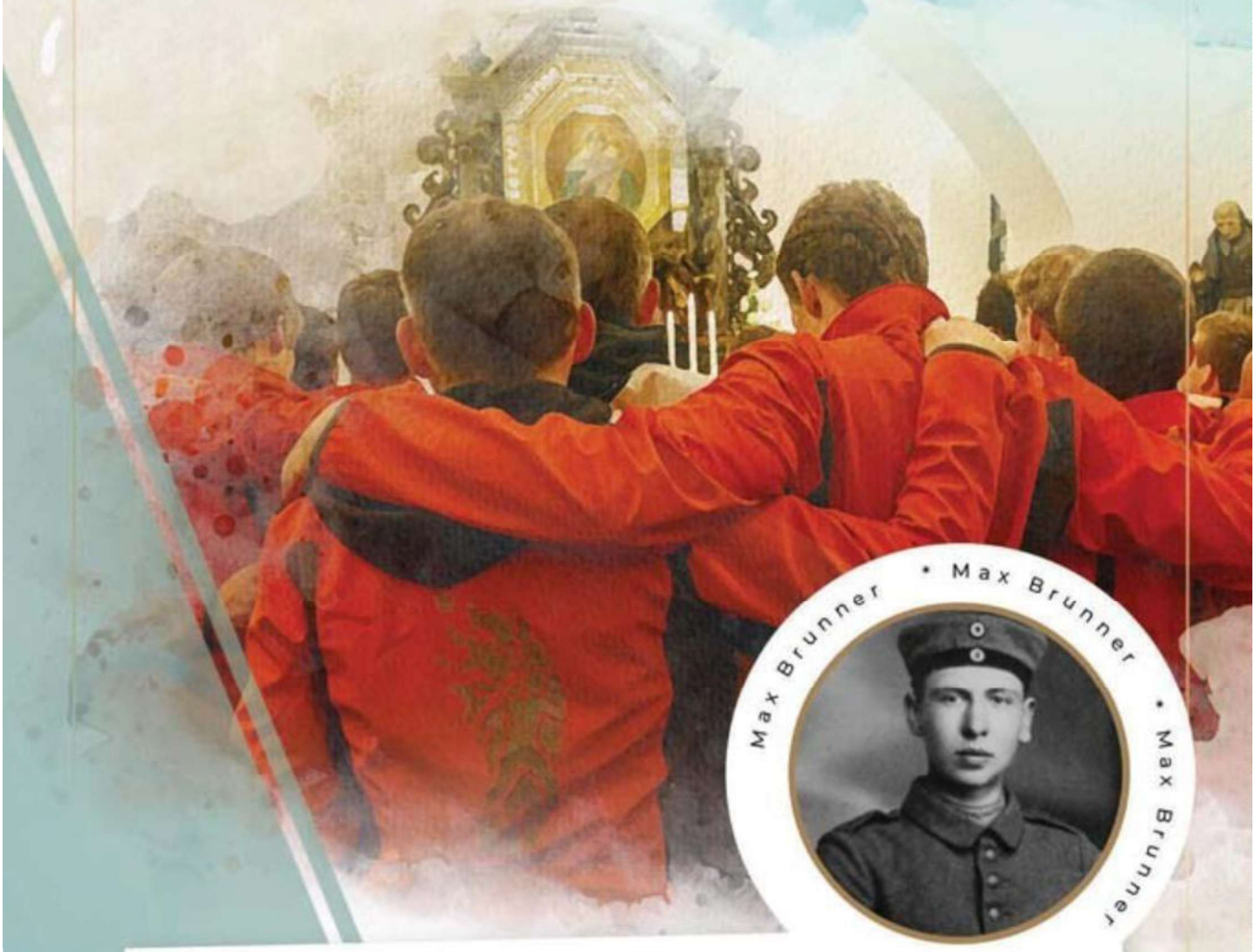
Siostra M. Emilia, społecznie i apostolsko zaangażowana nauczycielka, której młodość była naznaczona kryzysami i trudami emocjonalnymi, nie załamała się, ale wzrastała dzięki prowadzeniu przez ojca Kentenicha do dziecięcego poczucia bezpieczeństwa w Bogu, do swobodnej odpowiedzialności za siebie i innych. Pomimo ciężkiej choroby gruźlicy Założyciel powołał ją do Rady Generalnej Wspólnoty Szensztackich Sióstr Maryi i uczynił przełożoną prowincjalną. W roku swojego odejścia, które wiązało się z wieloma cierpieniami, potrafiła napisać: *"Nasze zadania są tak wielkie. Nie wolno nam utknąć w przeciętności, nie wolno nam zatrzymać się przed jakimś murem, który dla każdego wygląda inaczej. Matka Boża tak bardzo chce nam pomóc w pokonaniu tego muru. Idź więc odważnie do przodu! Nie odkładaj niczego na później!"* (1955)

Wierzę, że mój wkład się liczy

Zastanawiam się, kto w moim najbliższym otoczeniu
czeka na pełne miłości spojrzenie,
serdeczne zainteresowanie jego doświadczeniami
lub budujące słowo, zamiast zamykać się w moich własnych
bolesnych doświadczeniach.
Składam ukryty, ale szczery dar niewielkiego wysiłku
i ufam, że z tego małego ziarenka, dzięki łasce Bożej,
wyrośnie coś wielkiego i największego.

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 5

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Kto zna dzieje naszej Kongregacji, temu nie trudno będzie uwierzyć, że Opatrzność Boża ma w stosunku do niej szczególne zamiary".

Dzień 5

Impuls z życia

A Opatrzność Boża miała dla niej coś szczególnego! Stresujące wydarzenia wojenne, w których młodzi żołnierze, pokolenia założycielskiego, znajdujący się na początku historii Szensztatu, stają się dla nich najlepszą okazją do poważnych dążeń życia w przymierzu miłości. Wzmacniali i zachęcali siebie na wzajem, starali się wspólnie słuchać tego co mówi Bóg, starali się rozpoznawać Jego prowadzenie i wszystkie ofiary tego trudnego czasu oddawać jako wkłady do skarbca łask dla "Królowej Sodalicji" w sanktuarium, jak czule nazywali MTA.
Tak jest również w przypadku Maxa Brunnera. Świadomie, nawet na froncie, utrzymywał pisemny kontakt z kolegami sodalisami, z Ojcem Kentenichem. Utrzymywał również duchową więź z sanktuarium. W 1916 r. w liście szczerze dzielił się wyzwaniami: *"...Jeśli trzeba codziennie słuchać złych przemówień - a tak jest już od 6 miesięcy - to trzeba uważać, żeby samemu nie stać się obojętnym. A do tego dochodzi często pewna ospałość psychiczna. Czuje się niechęć do wszystkiego, co religijne i trzeba wiele wysiłku, by ogarnąć choćby jedną myśl religijną. ... Ale właśnie takie dni, kiedy naprawdę zdajesz sobie sprawę z własnej słabości ... prowadzą cię prosto w ramiona drogiej Matki ...*

Mam nadzieję, że moja niebieska Matka będzie mnie dobrze wychowywać w czasie wojny. Jej powierzam wszystko ..."

Słowa wypowiedziane podczas jego przyjęcia do Kongregacji zostały przez niebo przyjęte: *"Bądź pozdrowiona Maryjo, Królowo, pozdrawiają Cię ci, którzy gotowi są umrzeć dla Ciebie!".*

Reakcje współuczniów na jego śmierć podkreślają wielkość jego młodego życia: "Nasza kochana Matka będzie wiedziała, dlaczego wzięła do siebie swojego dzielnego rycerza, (...) cnotliwego sodalisa, który jest jej oddanym wojownikiem". Bardzo wcześnie o. Kentenich rozpoznaje niebezpieczeństwo rodzącego się faszyzmu i przygotowuje swój ruch na nadchodzące trudne lata - inspirowany przez "sodalisów-bohaterów". Kazał ich pochować na małym cmentarzu honorowym w cieniu Prasanktuarium jako przypomnienie i zachętę na czas nadchodzących zmian, kiedy potrzebne będzie zaufanie i zaangażowanie.

Wierzę, że mój wkład się liczy

Gdzie tkwi we mnie pewna ociężałość lub obojętność, którą chciałbym przezwyciężyć w odniesieniu do mojego charyzmatu? ... W odniesieniu do charyzmatu mojego bliźniego? Gdzie mogę (dzisiaj) wznieść się wyżej poprzez ćwiczenie cierpliwości lub wyrzeczenie?

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 6

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Zapał ogarnął wasze serca.
Mój plan uczyniliście swoim.
Z całym spokojem składam więc go i jego wypełnienie w wasze ręce".

Dzień 6

Impuls z życia

W piosence " Iskra Duszy”[4] padają słowa: " Świeć dalej, mała iskierko duszy, bo twoje światło świeci daleko w ciemnej nocy! Stańcie się ogniem, który rozgrzewa serca i rozświetla je blaskiem, bo przez was Bóg przemienia świat!"

Iskra, która przeskoczyła z serca Ojca duchownego na chłopców 18 października 1914 roku, zapaliła ogień, który płonie do dziś. Niezliczone serca są rozpalane na nowo przez Przymierze Miłości z Maryją.

João Luiz Pozzobon, diakon, mąż i ojciec siedmiorga dzieci, stał się inicjatorem Szensztackiego Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej, który z Brazylii rozprzestrzenił się na cały świat. Kochał MTA, sanktuarium i ojca Kentenicha. W 1950 r. został poproszony przez jedną z Sióstr Maryi, aby wraz z młodzieżą towarzyszył dużemu obrazowi Matki Trzykroć Przedziwnej z Szensztatu podczas 3-miesięcznej akcji misyjnej. João Pozzobon przyjął to zadanie i pozostał mu wierny aż do śmierci - przez 35 lat.

Ogień, który w nim płonął, sprawił, że dostrzegł tęsknotę za spotkaniem z Bogiem w ludziach mu bliskich i dalekich. Jego odpowiedź, jego wkłady do skarbca łask przybierają bardzo konkretną formę.

---

[4] Liedautorin: Anna Haas und Sr. M. Felisia Leibrecht

Przemierza ponad 140 tys. km z wizerunkiem pielgrzymującej Matki na ramieniu, zanosząc Matkę Bożą do domów, szpitali, szkół i więzień. To, co go przynagla, podsumowuje w prostych słowach: *"Matka Najświętsza powierzyła mi siebie. To ode mnie zależy, czy jej nie zawiodę".*

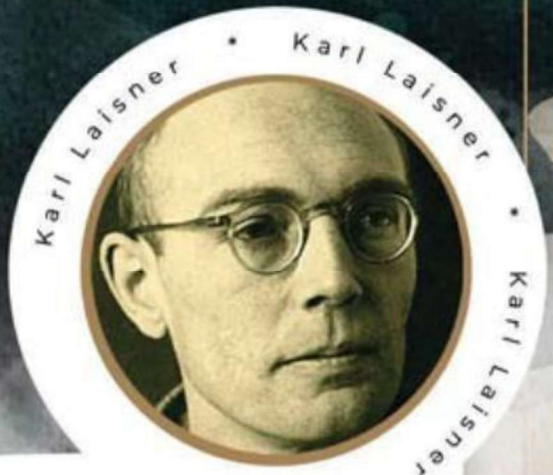
We wszystkich miejscach dokąd zmierza promuje przywiązanie do Maryi i modlitwę wspólnotową, zwłaszcza modlitwę różańcową. Pewnego ranka, w drodze na codzienną Mszę św., w gęstej mgle zostaje potrącony przez ciężarówkę. Kilka dni wcześniej ofiaruję swoje życie, aby Apostolat Pielgrzymującej Matki Bożej stał się inicjatywą międzynarodową.

Wierzę, że mój wkład się liczy

Gdzie widzę działanie Boga przeze mnie, patrząc wstecz na dzisiejszy dzień lub na dłuższy okres czasu?
Jaki ogień entuzjazmu dla Szensztatu płonie we mnie?
Czy ktoś w moim otoczeniu czeka, aby zostać oświecony światłem, które Bóg zapalił w moim sanktuarium serca?

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 7

Słowo z Aktu Założycielskiego

"... tak i dla nas kolebką świętości powinna być kaplica sodalicji. A świętość ta niejako przymusi naszą Niebieską Matkę i sprowadzi ją do nas."

Dzień 7

Impuls z życia

Prasanktuarium staje się dla wielu osób ową "kolebką świętości", o której mówi Założyciel. Ojciec Kentenich pokazuje ideał współczesnej świętości w czasach gdy ludzie oddalają się od Boga, w których załamują się wartości i godność. Właśnie to fascynuje Karla Leisnera.

Na krótko przed maturą Karl zetknął się po raz pierwszy z MTA w sanktuarium i z duchowością szensztacką. Odkrywa tę drogę dla swojego samokształcenia w służbie apostolstwa. Raz po raz nawiązuje do "wspaniałego sympozjum w Szensztacie", któremu zawdzięcza "tak wiele pod względem łaski i powołania" (1939). "Podjąłem tam tyle pięknych i dobrych postanowień" (1933). Podąża za Bożym powołaniem do kapłaństwa mimo wielu wewnętrznych zmagań.

Poświęcenie Karla zostaje wystawione na ciężką próbę. Nawet w trudnych warunkach w szpitalu obozu koncentracyjnego w Dachau utrzymuje comiesięczny kontakt ze swoją kapłańską wspólnotą. Jak bardzo tęsknił za sanktuarium w Szensztacie szczególnie w ostatnich tygodniach życia i cierpienia, wyrażają dwa zdarzenia:

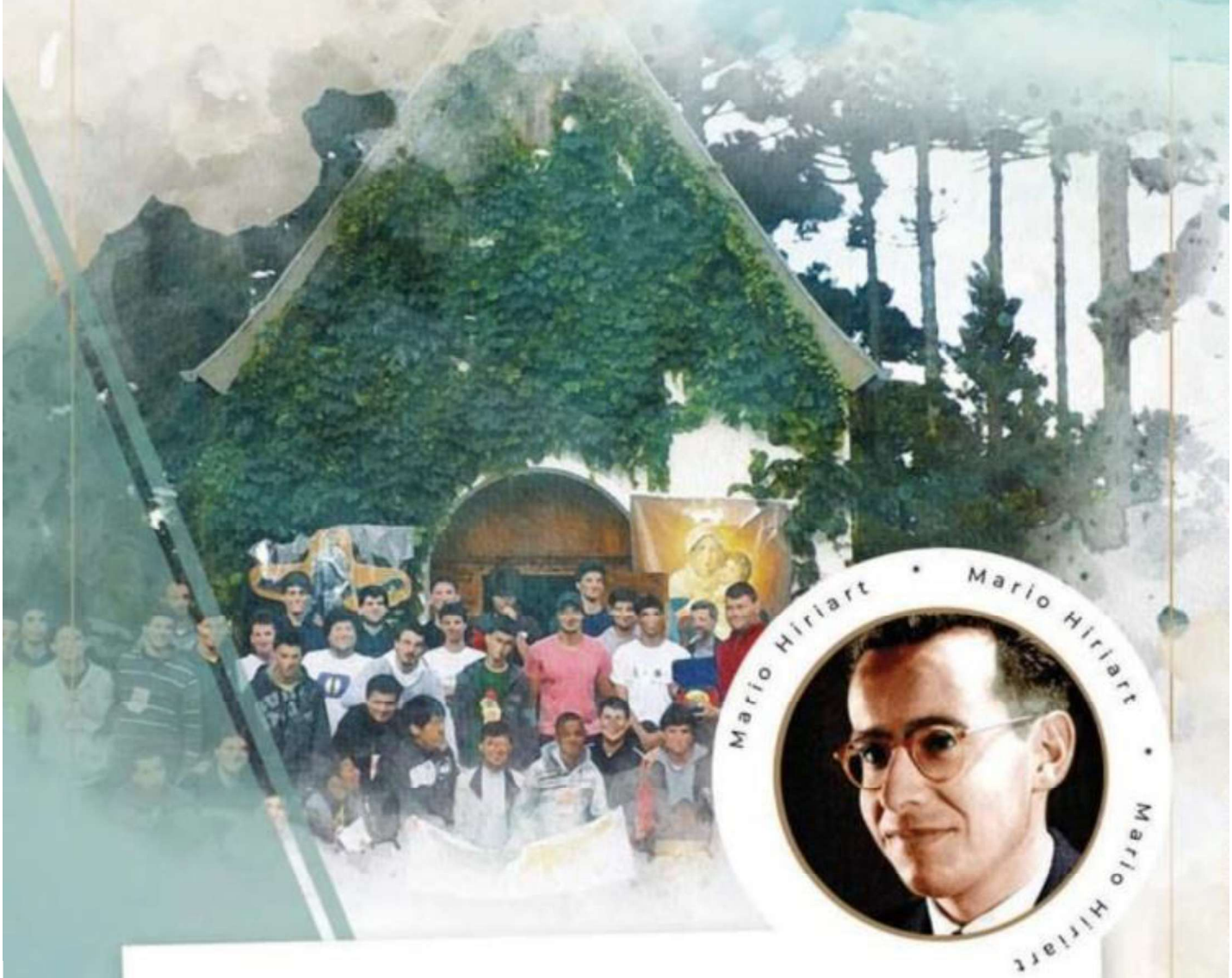
Karl prosi swojego ojca, który odwiedza go w Planegg, aby w drodze powrotnej odwiedził sanktuarium w Szensztacie, co ten też uczynił. Zapisał też w swoim dzienniku słowo kluczowe, gdy dowiedział się o wizycie w sanktuarium znajomego księdza. Wie, że jest reprezentowany "u MTA" przez bliskie mu osoby. W ostatnim wpisie do dziennika 25 lipca 1945 r. kieruje specjalne pozdrowienie do Matki Najświętszej: *"Dobranoc, Wieczny, Święty Boże, kochana MTA, wszyscy święci, wszyscy drodzy żyjący i zmarli ci co są blisko i ci co są daleko! Pobłogosław też, Najwyższy, moich wrogów!".*

Wierzę, że mój wkład się liczy

Czy w sytuacji, której nie wybrałem, mogę dostrzec Bożą Opatrzność? Czy wierzę, że jest to plan miłości Boga, który może stać się dla mnie źródłem świętości, a dla innych nawet błogosławieństwem? Jakie zmartwienia mnie obciążają? Czy potrafię po prostu powierzyć je Matce Bożej?

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 8

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Nie martwcie się o spełnienie waszego życzenia. Ego diligentes me diligo. Kocham tych, którzy mnie kochają".

Dzień 8

Impuls z życia

Mario Hiriart, profesor uniwersytetu w Chile, czuje się powołany do przeżywania świętości w życiu codziennym w stanie świeckim. W szensztackiej szkole wychowania rozwija się jego ideał by być "jak Maryja, żywym kielichem, noszącym Chrystusa". Był współzałożycielem szensztackiej wspólnoty młodzieży męskiej w swoim kraju i wstąpił do wspólnoty Braci Maryi, aby móc pełniej służyć apostolstwu i Ruchowi poprzez całkowity dar dla świata nadprzyrodzonego. Swoje oddanie złożył w ręce Matki Bożej w sanktuarium w Bellavista.

Mario mówi: "Chcę być uosobionym spotkaniem nieba z ziemią!" i pokazuje, jak praca i wiara, zaangażowanie apostolskie, czas wolny i modlitwa stanowią jedną całość.

Ofiarowuje nawet swoje życie Matce Bożej "dla doskonałej realizacji jego osobistego Ideału w niebie". W wieku 33 lat rozpoznano u niego chorobę nowotworową, która spełnia jego ciche młodzieńcze życzenie, by umrzeć tak jak Chrystus w wieku 33 lat.

Wierzę, że mój wkład się liczy

W jaki konkretny sposób wyraża się dzisiaj moja miłość do Maryi? Jak chcę dzisiaj pokazać Matce Bożej, że naprawdę ją kocham? Gdzie mogę dzisiaj odkryć i odwzajemnić jej miłość i troskę o mnie? Albo gdzie ona chce poprzez mnie okazać swoją miłość ludziom w moim otoczeniu?

Codzienna modlitwa na zakończenie

Przymierze miłości



Dzień 9

Słowo z Aktu Założycielskiego

"Udowodnijcie mi przede wszystkim,
że mnie rzeczywiście kochacie,
że poważnie traktujecie swoje postanowienia.
Teraz macie ku temu najlepszą okazję".

Dzień 9

Impuls z życia

Trudności nie są bynajmniej argumentem, aby czekać na lepsze czasy, odkładać postanowienia czy wybierać łatwiejszą drogę. Wierność sprawdza się przede wszystkim w czasach wyzwań.

Franz Reinisch jako młody pallotyn poznał Ruch Szensztacki z jego gorącym uwielbieniem Maryi i misyjnym zaangażowaniem pochodzącym od Wincentego Pallottiego. Ojciec Reinisch był bardzo poruszony tym, co wyczytał z tekstów i czego doświadczył podczas swojej pierwszej wizyty w Szensztacie.

Wraz z dojściem faszystów do władzy w życiu ojca Reinischa jako człowieka i kapłana pojawiło się wielkie wyzwanie. Zajął wyraźne stanowisko wobec tej nieludzkiej ideologii. Kiedy został wcielony do Wehrmachtu, miał wyrobione zdanie: „nie będzie składał przysięgi Adolfowi Hitlerowi.”

Ojciec Reinisch został skazany na śmierć za "podważanie władzy wojskowej". W walce o swoją wiarę i przeciwko niesprawiedliwości faszystów jest gotów oddać swoje życie.

Jako jedyny ksiądz katolicki odmówił złożenia przysięgi na wierność Hitlerowi i dlatego został ścięty w więzieniu Brandenburg-Görden 21 sierpnia 1942 roku.

Wierzę, że mój wkład się liczy

Boże miary są inne niż moje. Nawet jeśli nie mam absolutnej pewności, jak wszystko się skończy, mogę jednak ufać tak jak Maryja: „On dokonuje potężnych czynów swoim ramieniem”. Dzień Przymierza jest dobrą okazją, aby wraz z MTA podziwiać moje powołanie i powołanie innych do Szensztatu. Jak mogę dziś okazać jej swoją wdzięczność za to?

Codzienna modlitwa na zakończenie

Codzienna modlitwa na zakończenie

Kochana Trzykroć Przedziwna Matko i Zwycięska Królowo Szensztatu. W cieniu sanktuarium powstała nasza światowa Rodzina. Wraz z naszym Założycielem, Ojcem Kentenichem, wierzymy, że 18 października 1914 roku osiedliłaś się tu w szczególny sposób i dokonujesz cudów łaski. W przymierzu miłości wiemy, że jesteśmy połączeni ponad granicami krajów i kontynentów i oddajemy się do Twojej służby.

"Wszyscy, którzy do tego miejsca przybywają, aby się w nim modlić, powinni doświadczyć wielkości Maryi, stwierdzając: „Dobrze nam tu być. Zbudujemy tu trzy przybytki”. Tutaj powinno być nasze ulubione miejsce!". (...) Kto zna przeszłość naszego zgromadzenia, temu nie będzie trudno uwierzyć, że Opatrzność Boża ma wobec niego jeszcze jakieś szczególne plany”. (Akt założycielski)

Razem pragniemy słuchać Boga.
Razem pragniemy wykorzystać każdą okazję, aby właściwie ocenić wyzwania związane z wielkimi procesami zmian zachodzącymi w świecie i Kościele. Razem świadomie wnosimy dziś nasz wkład do kapitału łask i polecamy Ci wszystkich ludzi, których nosimy w naszych sercach.

Razem, zgromadzeni wokół Ciebie, prosimy o moc i światło Ducha Świętego. Niech prowadzi nas we wszystkich sprawach.

Razem oddajemy się podstawowym założeniom przymierza miłości:

Wierzę w mój ideał osobisty

Bądź moją gwiazdą przewodnią, która pomoże mi uchwycić ideał mojego życia i podążać za nim.

Wierzę, że mogę się rozwijać

Bądź moim przewodnikiem, wskazując mi kolejny krok w moim osobistym rozwoju.

Wierzę, że Bóg działa w moim życiu

Bądź moim obserwatorem, który pomoże mi rozpoznać i odpowiedzieć na Boże działanie w moim życiu.

Wierzę, że mój wkład się liczy

Bądź dla mnie wzorem do naśladowania w moich działaniach, abym mógł wnieść swój wkład tam, gdzie ma to znaczenie.

Wierzę w twój charyzmat

Bądź kochającą Matką, która pozwala nam rozpoznać w innych brata i siostrę, aby powstała między nami promieniująca atmosfera pełna zaufania.

Niech wszystkie Szensztackie sanktuaria będą miejscami Bożej łaski. Daj nam dom, dokonaj przemiany i poślij nas.

W ramach przygotowań do dnia przymierza – 18.10. oddajemy się na nowo do dyspozycji naszej Trzykroć Przedziwnej Matce i Zwycięskiej Królowej: ***Królowo moja i Matko moja …***